Krzysztof Gonciarz, JESZCZE BĘDZIE PRZEPIĘ

Widziałem domy o milionach okien
A w każdym oknie czaił się ból
Widziałem twarze, miliony twarzy
Miliony masek do milionów ról

Ciemny tłum kłębił się i wyciągał ręce
I wciąż było mało i ciągle chciał więcej
I wciąż nie starczało, ciągle było brak
Ciągle bolało, że ciągle jest tak

Strach nie pozwalał głośno o tym mówić
Strach nie pozwalał kochać się i śmiać
Strach nakazywał opuścić w dół oczy
Strach nakazywał cały czas się bać

Mieszkańcy miasta i przyjeżdżający
Tacy zmęczeni i tacy cierpiący
Przeklinający swój codzienny los
Słyszałem także taki głos

Jeszcze będzie przepięknie
Jeszcze będzie normalnie
Jeszcze będzie przepięknie
Jeszcze będzie normalnie
Jeszcze będzie przepięknie
Jeszcze będzie normalnie
Jeszcze będzie przepięknie, aaah...

Ciemny tłum kłębił się i wyciągał ręce
I wciąż było mało i ciągle chciał więcej
I wciąż nie starczało, ciągle było brak
Ciągle bolało, że ciągle jest tak